

UROCZYSTE OTWARCIE... PRZEMAWIA Z CA KANCLERZA,  
ORGANIZATOR I DUCH IMPREZY - INŻ. H. MICHALAK



## Ze sportu akademickiego

### Św. Mikołaj i tenis stołowy...

Święty Mikołaj po raz kolejny, dziewiąty rok z rzędu, był patronem, organizatorem i sponsorem turnieju tenisa stołowego. Grudniowa rywalizacja pracowników i studentów Uniwersytetu oraz członków Klubu Uczelnianego AZS stała się już tradycją, integruje środowisko, ujawnia talenty, jest sympatycznym sportowym akcentem w przedświątecznej i (choć to jeszcze baaaaardzo odległa perspektywa) przed sesyjnej atmosferze.

Organizator zawodów i mianowany na pełnomocnika **św. Mikołaja Z-ca Kanclerza inż. Henryk Michalak** jak zwykle zadbał o przygotowanie i profesjonalną oprawę imprezy. Kilkanaście dni wcześniej pojawiły się (na naj-

bardziej uczęszczanych „szlakach” UZ) gustowne plakaty informacyjne, sala sportowa udostępniona została długo przed rozpoczęciem gier (porządna rozgrzewka to podstawa), otwarcie imprezy było zdecydowanie uroczyste (choć pewien spodziewany, zaproszony i oczekiwany Oficjel nie przybył... niestety...), sędziowanie bezbłędne, przebieg zawodów sprawny, zakończenie z honorami dla zwycięzców. No i jeszcze te łakocie.... Każdy uczestnik zawodów, (to zdarzyć się może tylko na turnieju Mikołajkowym) obdarowany został słodyczkami i to – co ważne – przed rozpoczęciem gier! Czyli nie za zasługi i sportowe wyniki, lecz z Mikołajkowej radości uczestnictwa i spotkania!

Po tych przyjemnościach nastąpił czas rywalizacji przy zielonych stołach. Nie da się ukryć... sentymentów nie było. Waleczność (w tym roku jakaś wyjątkowa !!), ambicja i duch sportowej walki **Prodziekana dra Marka Talagi** poległy pod naporem bezczelnych, backhadowych i forhadowych ataków przeciwników (jeśli byli wśród nich studenci budownictwa, to... ich sesja raczej niepewna...). Zwycięzili zawodnicy (co tam zawodnicy..., zawodowcy !!) reprezentujący naszą Uczelnię i klub AZS w rozgrywkach II ligi. Bezkonkurencyjny okazał się student IV roku Wydziału Mechanicznego **Grześ Jackowski**, który wyprzedził kolegów z drugoligowej drużyny **Grzesia Kozioła, Pawła Sroczyńskiego i Daniela Bobka** (wielkim nieobecnym zawodów był wymieniony wcześniej Za-Kanclerza inż. H. Michalak, który z powodu kontuzji nie mógł podjąć sportowej walki).

Zdziwiłby się postronny obserwator sportowym poziomem turnieju. Niewątpliwie był wysoki, atrakcyjny dla kibiców (choć **zbyt wielu** ich nie było). Nie tylko gry finałowe, półfinałowe były interesujące. Wszystkie rozgrywane mecze zasługiwały na uwagę. Bo czy nie jest ciekawa gra, w której skromny (co oczywiste) student walczy z Prodziekanem Wydziału?! **Iub** tenisista amator stawia czoło zawodowcowi? **Iub** dojrzały mężczyzna walczy z młodą kobietą (bo kobiety też przecież grały) **Iub** niedoświadczony nastolatek usiłuje ograć **medalistę** ogólnopolskiej klasyfikacji weteranów? (weterani to tacy, co **jeszcze** żyją... i nadal grają).

Turnieje Mikołajkowe są idealną okazją, aby zmierzyć swe siły z lepszymi od siebie. Tenis stołowy jest sportem popularnym, niemal każdy twierdzi, że „umie grać”, niemal każdy wygrał turniej szkolny, kolonijny, wczasowy. Warto się skonfrontować, sprawdzić. Po co od razu z Mistrzem Lucjanem... Błaszczkiem oczywiście (wielokrotnym Mistrzem Polski ostatnich lat następcą Andrzeja Grubby). Na miejscu, w sali Uniwersytetu gotowi



ROZGRZEWIKA TRWA...



SŁODYCZE OD ŚW. MIKOŁAJA...  
CHOĆBY DLA NICH WARTO ZAGRAĆ W TURNIEJU...